

# Kwejt, Jerzy

---

## Problemy rozwoju gospodarczego woj. warszawskiego

---

Rocznik Mazowiecki 1, 19-38

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY KWEJT

## PROBLEMY ROZWOJU GOSPODARCZEGO WOJ. WARSZAWSKIEGO

20 lat temu kraj nasz wszedł na nową drogę rozwoju społeczno-gospodarczego, wytyczoną przez historyczny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 roku. Socjalistyczne stosunki produkcji wyzwoliły siły twórcze narodu, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zrealizował w ciągu minionego dwudziestolecia podstawowe zadania rozwoju gospodarczego. Na czoło ich wysunęły się: odbudowa zniszczeń wojennych, likwidacja odziedziczonego zacofania ekonomicznego, umocnienie systemu gospodarki socjalistycznej i konsekwentny proces uprzemysłowienia kraju. O realizacji tych zadań świadczą obiektywnie wysokie wskaźniki rozwoju gospodarczego XX-lecia Polski Ludowej.

Najbardziej istotnymi, syntetycznymi wskaźnikami rozwoju gospodarczego są wskaźniki stanu uprzemysłowienia i produkcji przemysłowej oraz wytworzonego dochodu narodowego. Jak wiadomo, Polska w okresie międzywojennym należała do krajów zacofanych gospodarczo. Według „Małego Rocznika Statystycznego” za rok 1939 Polska znajdowała się w grupie krajów europejskich o najniższej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca. Mimo olbrzymich zniszczeń wojennych, które pochłonęły miliony ofiar ludzkich i utratę 38% majątku narodowego, obecna produkcja przemysłowa liczona na 1 mieszkańca jest 9-krotnie wyższa aniżeli w 1938 r. W przeliczeniu wartościowym produkcja przemysłowa naszego kraju na 1 mieszkańca wynosiła w 1938 r. — 34 dolary, w 1962 r. wynosiła ok. 210 dolarów, według zaś wytycznych naszego planu perspektywicznego wynieść ma w 1980 r. ok. 600 dolarów, zbliżając się tym samym do obecnego poziomu krajów najbardziej rozwiniętych.

O stopniu uprzemysłowienia świadczą przesunięcia strukturalne w zatrudnieniu i wytwarzaniu dochodu narodowego. Zatrudnienie pozarolnicze wzrosło 3,5-krotnie, zaś dochód narodowy wzrósł ponad 3-krotnie. Udział przemysłu i budownictwa w dochodzie narodowym wytworzono-

nym wzrósł do 60% wobec 30% w 1938 r. Równocześnie z tym nastąpił silny rozwój innych gałęzi gospodarki narodowej. Na skutek intensyfikacji rolnictwa produkcja rolna na 100 ha użytków zwiększyła się w ostatnim 3-leciu o 65% w porównaniu z trzyleciem przedwojennym. Bardzo wysokie wskaźniki rozwoju charakteryzują również budownictwo oraz wszystkie inne działy gospodarki narodowej: obrót towarowy, transport i łączność.

Wysokie tempo rozwoju gospodarczego i szeroki zakres rekonstrukcji techniczno-ekonomicznej przekształciły nasz kraj w ciągu dwudziestolecia w kraj przemysłowo-rolniczy, należący do grupy państw średnio rozwiniętych gospodarczo, z opartą na realnych warunkach perspektywą przejścia do grupy krajów wysoko rozwiniętych. Dlatego też bilans osiągnięć gospodarczych XX-lecia Polski Ludowej wypada imponująco, aczkolwiek nie wszystkie zagadnienia rozwoju ekonomicznego zostały pomyślnie rozwiązane. Dotyczy to w szczególności stopnia zaspokojenia potrzeb kraju i ludności, traktowanego nie z perspektywy stagnacji gospodarczej okresu przedwojennego, ale w porównaniu z krajami wyżej rozwiniętymi, czy też możliwości tkwiących w istocie naszego ustroju. Suma wysiłków mas pracujących naszego kraju oraz wyrzeczeń była niewątpliwie bardzo duża i w wielu przypadkach niewspółmierna do uzyskanych wyników.

### Analiza rozwoju w XX-leciu

W okresie 20-lecia Polski Ludowej zaszły w województwie warszawskim zasadnicze przemiany społeczno-ekonomiczne, w wyniku których nastąpił poważny wzrost gospodarczy oraz podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Podobnie jak w całym kraju, zapoczątkowane zostały na terenie naszego województwa procesy rozwojowe, zmierzające do wzrostu produkcji materialnej (przemysłu i rolnictwa), poprawy struktury zatrudnienia, zwiększenia dochodu narodowego, zarówno wytworzonego, jak i konsumowanego. O osiągnięciach w tej dziedzinie świadczą uzyskane w okresie 20-lecia pomyślnie wyniki.

Bliższa analiza osiągniętych w poszczególnych działach gospodarki wyników będzie przedmiotem referatów i dyskusji w sekcjach i zespołach. Moim zadaniem jest próba syntetycznego spojrzenia na rozwój gospodarczy województwa, rozważenie koncepcji tego rozwoju oraz kierunków i metod realizacji zadań dalszego wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego. Wymaga to zastosowania odpowiednich metod analizy ekonomicznej.

Punktem wyjścia dla analizy rozwoju gospodarczego musi być okreś-

lona koncepcja kierunkowa tego rozwoju. W odniesieniu do woj. warszawskiego istnieją 2 różne poglądy na koncepcję rozwoju gospodarczego. Pierwszy z nich zakłada, że warunki profilują kierunek rozwoju gospodarczego, wskutek czego nasze województwo, nie posiadające bogatych zasobów surowcowych i rozwiniętego przemysłu, mając natomiast dobrze rozwinięte rolnictwo, winno zachować profil rolniczy i kłaść głównie nacisk na rozwój produkcji roślinnej i hodowlanej, przy równoczesnym dalszym systematycznym rozwoju przemysłu. Drugi pogląd natomiast zakłada, że niezbędny jest dalszy rozwój produkcji rolnej, jednakże sama intensyfikacja rolnictwa nie jest w stanie zapewnić niezbędnego rozwoju gospodarczego, a w szczególności zatrudnienia nadwyżek siły roboczej i podniesienia dochodów oraz spożycia, wskutek czego konieczne jest znaczne przyspieszenia tempa uprzemysłowienia woj. warszawskiego. Jak widać z tego, oba poglądy zgodne są w odniesieniu do rozwoju i intensyfikacji rolnictwa, różnią się natomiast zasadniczo, jeśli chodzi o proporcje i tempo rozwoju przemysłu. W pierwszej koncepcji uprzemysłowienie występuje jako uzupełnienie profilu rolniczego, w drugiej — dominującą rolę odgrywa uprzemysłowienie, przy zachowaniu niezbędnej rangi zintensyfikowanego rolnictwa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rolnictwo odgrywało, odgrywa i nadal dość długo jeszcze odgrywać będzie szczególną rolę w województwie zarówno ze względu na swój rozmiar, jak i znaczenie. Posiada ono ok. 10,3% krajowego areалу użytków rolnych, udział jego w produkcji 4 zbóż wynosi 10%, ziemniaków — 12%, buraka cukrowego — 10%, w skupie trzody chlewnej — 12,2%, mleka — 11,6%, bydła rzeźnego — 7,2%, a więc odgrywa niezmiernie ważną rolę w zaopatrzeniu kraju, w szczególności stanowi ważne zaplecze żywnościowe stolicy. Z rolnictwa utrzymuje się jeszcze, mimo systematycznego odpływu zwalnianych na skutek mechanizacji, ok. 53% ludności województwa.

Istotnym czynnikiem, podnoszącym rangę rolnictwa w woj. warszawskim, są głębokie przeobrażenia strukturalne wsi; przede wszystkim dzięki wyposażeniu w traktory i nowoczesne maszyny i narzędzia, znacznemu ulepszeniu bazy technicznej, melioracjom i elektryfikacji, rozbudzeniu inicjatywy produkcyjnej i inwestycyjnej. Wynikiem tego jest znaczny wzrost upraw buraka cukrowego, roślin przemysłowych i warzyw, poważny wzrost plonów zbóż i innych upraw oraz pogłowia trzody chlewnej.

Przy tych niezmiernie istotnych osiągnięciach podkreślić należy, że potrzeby kraju wymagają dalszego, znacznego podniesienia produkcji globalnej rolnictwa, w tym i naszego województwa, co wyznacza kierunek na dalszą jego intensyfikację, zgodnie z wytycznymi IV Zjazdu partii.

Równocześnie jednak dodać należy, że największa intensyfikacja rolnictwa występuje nie w regionach o profilu rolniczym, charakteryzujących się na ogół niższym stopniem rozwoju gospodarczego, lecz w regionach uprzemysłowionych, wysoko rozwiniętych, rzutuujących pozytywnie na swe zaplecze rolnicze. Zagadnienie to będziemy mieli na uwadze przy traktowaniu problemu zasadniczego, jakim w naszym przekonaniu jest uprzemysłowienie.

W okresie międzywojennym woj. warszawskie należało do słabo rozwiniętych przemysłowo. Na skutek niedostatecznej ilości i nieporównywalności danych dotyczących produkcji przemysłowej w latach przedwojennych, wypadnie ograniczyć się tylko do pewnych charakterystyk. Według „Małego Rocznika Statystycznego” za rok 1939 liczba zatrudnionych w przemyśle województwa wynosiła w 1937 r. — 43 300 robotników i pracowników umysłowych. Obejmuje ona tylko pracowników najemnych w przedsiębiorstwach I—VII kategorii, co oczywiście pomija znaczną ilość właścicieli i robotników drobnych warsztatów wytwórczych i rzemieślniczych kategorii VIII, których produkcja wymaga również uwzględnienia. Nie zmienia to faktu, że udział przemysłu w gospodarce województwa do wojny był niewielki i nie wykazywał tendencji rozwoju.

Złożyło się na to szereg przyczyn. Główne z nich to: brak poważniejszych zasobów surowców mineralnych, zła sytuacja gospodarcza i finansowa Polski obszarniczo-kapitalistycznej, lokalizacja nielicznych zakładów w najbliższym sąsiedztwie Warszawy, wzdłuż linii kolejowej, tzw. warszawsko-wiedeńskiej, aby korzystając z tańszej siły roboczej, zapewnić równocześnie bliskość chłonnego rynku stołecznego. W ten sposób przemysł województwa przed wojną charakteryzowały 2 cechy: niski stan rozwoju i żywiołowe rozmieszczenie przestrzenne. W czasie drugiej wojny światowej i ten niewielki przemysł uległ poważnym zniszczeniom do połowy jego zdolności produkcyjnej.

Uruchomiony w 1946 r. dzięki inicjatywie i ofiarności załóg robotniczych, przemysł województwa odbudowany został w szybkim tempie i w 1949 r. zatrudniał ponad 54 tys. osób, tj. 3,1% zatrudnienia przemysłu krajowego, dostarczając 2,8% jego produkcji.

W następnym okresie 1950—1955, tj. planu 6-letniego, nastąpiła dalsza rozbudowa przemysłu, przy czym wybudowano kilka nowych zakładów, zapoczątkowano budowę szeregu innych. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło o ok. 25 tys. osób. Produkcja globalna w cenach niezmiennych wzrosła o 180% przy wzroście zatrudnienia o 46%, podnosząc nieznacznie swój udział (2,9%) w produkcji krajowej.

W latach następnych, a więc planu 5-letniego 1956—1960 oraz 3 pierwszych lat bieżącej pięciolatki, nastąpił dalszy wzrost przemysłu

województwa. Zatrudnienie zwiększyło się ok. 115 tys. osób, tj. o 45%, podczas gdy produkcja liczona w cenach porównywalnych wynosiła ponad 240% w stosunku do roku 1955, zwiększając swój udział w produkcji krajowej do 3,5%. Było to wynikiem uruchomienia szeregu dużych i średnich zakładów przemysłowych, jak elektrociepłownia i fabryka papieru i celulozy w Ostrołęce, zakłady lamp oscyloskopowych w Iwicznej, fabryka mebli w Wyszku i inne, oraz rozbudowania wielu zakładów w Płocku, Żyrardowie, Ursusie itd. Do tych osiągnięć, których wyliczenie zabrałoby zbyt wiele czasu, w ostatnich miesiącach przybyło najbardziej znamienne i cenne, jakim jest uruchomienie pierwszego rurociągu Mazowieckich Zakładów Rafineryjno-Petrochemicznych w Płocku.

Charakterystyczne są przemiany w strukturze przemysłu woj. warszawskiego. Nowe ukształtowanie struktury przemysłu województwa odpowiada bardziej jego specyfice, wynikającej z konieczności rozwoju przemysłu o tzw. swobodnej lokalizacji (maszynowo-elektryczny, metalowo-chemiczny), wobec ograniczonych zasobów surowcowych.

Rozwój przemysłu w naszym województwie w okresie 20-lecia Polski Ludowej wykazuje duże niewątpliwie tempo dynamiki. Jeśli jednak spojrzeć na ten rozwój nie z perspektywy lat przedwojennych i powojennych, lecz z punktu widzenia sytuacji ogólnej, to nasuwa się szereg uwag i zastrzeżeń.

Woj. warszawskie jest największym przestrzennie województwem w Polsce i zajmuje powierzchnię 29 370 km<sup>2</sup>, tj. 9,4% obszaru kraju, podczas gdy pod względem zaludnienia zajmuje 2 miejsce, liczy bowiem 2 416 tys. mieszkańców, tj. 7,8% ludności kraju. Natomiast jeśli chodzi o przemysł, województwo to zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Polsce, gdyż jego udział w krajowej produkcji przemysłowej w 1962 r. wynosił 3,4%, a udział w zatrudnieniu w przemyśle wyniósł również 3,4%. Jak wskazano poprzednio, udział woj. warszawskiego w przemyśle polskim stopniowo wzrastał na przestrzeni 20-lecia, lecz wzrost ten wynosił zaledwie ok. 1%, pozostawiając dotkliwą dysproporcję w stosunku do uprzemysłowienia kraju. Chociaż więc w naszym województwie tempo przyrostu produkcji w przemyśle przekroczyło przeciętną krajową (np. w latach 1950—1955 — 18,5% rocznie, wobec 18%, a 38,2% wobec 26% w okresie 1961—1963), to jednak było ono jawnie niewystarczające dla likwidacji dysproporcji w uprzemysłowieniu pociągającym za sobą szereg poważnych konsekwencji. Jedną z nich, niewątpliwie najbardziej dotkliwą, jest to, że produkt globalny netto wytworzony na 1 mieszkańca w województwie warszawskim był w 1961 r. najniższy w Polsce i wynosił zaledwie 62,1% przeciętnej krajowej. Podobnie województwo zajmuje ostatnie miejsce, jeśli chodzi o produkt globalny netto podzielony

i o spożycie z dochodów osobistych. To ostatnie wynosi tylko 70,1% przeciętnej krajowej i mniej niż połowę (44%) spożycia indywidualnego w województwie katowickim.

Jednakże dane te nie dają prawidłowej charakterystyki w zakresie zatrudnienia, dochodu wytworzonego i dzielonego oraz spożycia. Sporządzone są one w przekroju administracyjnym, podczas gdy pomiędzy województwem a Warszawą istnieje silna więź ekonomiczna, wpływająca w sposób istotny na kształtowanie wskaźników zatrudnienia, dochodu itd. Wynika to przede wszystkim z tego, że poważna liczba mieszkańców województwa pracuje w Warszawie i utrzymuje się z uzyskiwanych z tej pracy dochodów, jak również konsumuje pewną ich część w stolicy. Wymaga to więc wprowadzenia odpowiednich korekt, co przy braku ścisłych danych statystycznych może być dokonane drogą przybliżonych szacunków.

Przyjmując, że dojazdy do pracy netto do Warszawy (tj. po odjęciu dojazdów w przeciwnym kierunku oraz dojazdów uczącej się młodzieży) wynoszą 120 tys. osób, wypadaloby o tę liczbę zwiększyć wskaźnik zatrudnienia pozarolniczego w województwie, a więc z 303,5 tys. do ok. 420 tys., tj. o niemal 40%. Jeśli zaś przyjąć jako średnią płacę, zgodnie z danymi za rok 1963 sumę 21 600 zł rocznie, to dochody ludności dojeżdżającej do pracy z terenu województwa do Warszawy wyniosą szacunkowo ok. 2600 mln zł rocznie, co zmienia w pewnej mierze wskaźniki dochodu ludności województwa.

Należy zauważyć, że pomimo dokonanych w oparciu o szacunki korekt, wskaźniki zatrudnienia, dochodu wytworzonego i dzielonego woj. warszawskiego pozostają nadal poniżej przeciętnych krajowych, jednakże rozpiętość pomiędzy nimi jest znacznie mniejsza, niż wynikałoby to z danych statystycznych.

Niektórzy autorzy twierdzą, że przy dotychczasowym tempie przyrostu produkcji i zatrudnienia woj. warszawskie dojdzie do przeciętnego poziomu krajowego dopiero ok. roku 2000, zaś do wskaźników zatrudnienia województw wysoko uprzemysłowionych, jak katowickie, dopiero ok. 2080 roku<sup>1</sup>. (Dane te, oparte na obliczeniach matematycznych niedostatecznie jeszcze zweryfikowanych, są ważnym sygnałem konieczności znacniejszego niż dotychczas wzrostu uprzemysłowienia województw zapóźnionych gospodarczo, utrzymujące się bowiem dysproporcje nie mogą pozostać bez poważnego wpływu na rozwój gospodarczy całego kraju).

---

<sup>1</sup> S. M. Zawadzki: Analiza struktury przestrzennej przemysłu Polski Ludowej. W: *Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*. T. X Warszawa 1965.

Start woj. warszawskiego do dalszego rozwoju gospodarczego został znacznie opóźniony, na co złożyły się 2 główne momenty:

- zacofanie gospodarcze w okresie międzywojennym;
- niski poziom wyjściowy do następnych planów 5-letnich: 1956—1960 i 1961—1965.

Dlatego też, mimo że tempo wzrostu inwestycji w województwie było w okresie obu tych planów wyższe niż tempo ogólnokrajowe, a mianowicie:

	1956 — 1960	1961 — 1965
Polska	119,1	102,8
woj. warszawskie	131,0	130,9

to jednak przyrost ten nie jest w stanie skompensować zanizzonego punktu wyjścia. Pozostawia on dużą dysproporcję, która nie przestaje nadal silnie rzutować na przyszłość woj. warszawskiego.

### Niektóre przesłanki teoretyczne rozmieszczenia przemysłu

Prawem ekonomicznym socjalizmu jest planowy, proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej. Jednym z wymogów tego prawa jest racjonalne rozmieszczenie produkcji socjalistycznej przez planowe rozmieszczenie przemysłu, ze szczególnym uwzględnieniem zacofanych rejonów rolniczych do likwidacji faktycznej nierówności ekonomicznej.

Procesy uprzemysłowienia decydują o zakresie i tempie rozwoju gospodarczego, są również głównym środkiem likwidacji zacofania gospodarczego. Wynika to z roli przemysłu jako podstawowego czynnika rozwoju sił wytwórczych. Konsekwencją tego rozwoju zarówno w całym kraju, jak i w jego poszczególnych regionach gospodarczych i administracyjnych jest wzrost zatrudnienia, zmiana struktury społecznej i urbanizacja, podniesienie dochodu narodowego oraz poziomu materialnego i kulturalnego. Dlatego też dysproporcje między poszczególnymi rejonami czy też województwami lub podregionami spowodowane są głównie różnicami w rozwoju przemysłu.

Dysproporcje te może w pewnej mierze złagodzić, ale nie usunąć rozwój innych działów gospodarki narodowej, np. rolnictwa. Warunki naturalne powodować mogą nadanie określonemu regionowi profilu rolniczego, lub też tendencję do utrzymania typu rolniczego i do faworyzowania dalszego rozwoju w tym kierunku. Równocześnie jednak przyjąć trzeba, że oznaczałoby to znaczne zwolnienie tempa rozwoju gospodarczego, a w szczególności dochodu netto wytworzonego i dzielonego w stosunku do regionów uprzemysłowionych, co w konsekwencji spowodowałoby wzrost dysproporcji. Wynika to z szeregu ustalonych prawidło-



wości, jak nieporównywalnie niższego tempa rozwoju rolnictwa niż przemysłu, zmniejszające się zatrudnienie w rolnictwie przy systematycznym wzroście zatrudnienia w przemyśle, niższa produktywność oraz dochodowość pracy w rolnictwie niż przemyśle itd. Można postulować, by te nierówności eliminować w odniesieniu do produktywności, lecz drogą prowadzącą do tego jest intensyfikacja rolnictwa przez jego mechanizację i chemizację, z równoczesnym zmniejszeniem zatrudnienia w tymże rolnictwie i przesunięciem zwolnionych w ten sposób rąk do pracy do przemysłu i do usług.

Tak więc nawet profil rolniczy regionu zakłada konieczność rozwoju przemysłu do wchłonięcia nadwyżek siły roboczej oraz do rozwoju bazy niezbędnej do intensyfikacji rolnictwa. Wzmaga to znaczenie procesów uprzemysłowienia, w szczególności na terenach słabiej rozwiniętych gospodarczo.

Jednakże występują tu duże trudności podstawowe. Rozwój przemysłu związany jest w znacznym stopniu z bazą surowcową, przede wszystkim surowców mineralnych, które stanowią 75% wszystkich surowców przemysłowych. Zasoby te rozmieszczone są nierównomiernie. Tam, gdzie one w większych ilościach występują, zbudowany już został oparty na nich przemysł. Tam, gdzie ich nie ma, pozostaje więc tylko możliwość rozwoju przemysłu opartego na surowcach pochodzenia rolniczego, wodochłonnego lub energochłonnego, gdzie istnieją zasoby wody i energii, lub też o swobodnej lokalizacji, gdy jako główne przesłanki występują nadwyżki siły roboczej, drogi komunikacyjne, bliskość większych rynków, bliskość powiązań kooperacyjnych, możliwość przygotowania na miejscu lub sprowadzenia kadry kwalifikowanej. Warto jednak zauważyć, że warunki te, z wyjątkiem nadwyżek siły roboczej, na ogół przeważają w regionach już uprzemysłowionych, np. lepsze powiązania komunikacyjne, bardziej wykwalifikowana kadra specjalistyczna, powiązania rynkowe i kooperacyjne. Stąd też niejednokrotnie przeciwstawia się tendencję do uprzemysłowienia i tendencję do aktywizacji, zakładając, że pierwsza charakteryzuje się wyborem optymalnego wariantu wzrostu produkcji i efektywności ekonomicznej, druga zaś — wynika z przesłanek społeczno-gospodarczych, ograniczających możliwość optymalnego wyboru.

Sprzeczność ta, wbrew rozpowszechnionemu w naszej praktyce lokalizacyjnej mniemaniu, jest pozorna. Jest ona wynikiem niewłaściwie ujętego rachunku ekonomicznego lokalizacji. Rachunek ten opiera się na efektywności lokalizacji pojedynczego zakładu przemysłowego, uwzględnia więc po stronie nakładów tylko te, które poniesie w obiektywnych warunkach, istniejących w danym momencie. Nie wlicza się więc do nakładów tych środków, które poniesione zostały, by te warunki stworzyć,

np. warunki mieszkaniowe, komunalne, kulturalne i bytowe dla zatrudnionych. Toteż zakład przemysłowy, budowany na terenie nie przygotowanym, wymagać będzie znacznie większych nakładów inwestycyjnych, niż gdyby go budowano na terenie uprzednio do tego przygotowanym, np. w mieście uprzemysłowionym, posiadającym uzbrojone tereny, zasoby mieszkaniowe i komunalne dla przyszłej załogi tego zakładu, wszystkie urządzenia bytowe, oświatowe, kulturalne, zakłady usługowe itd. Rachunek efektywności indywidualnej w 2 miejscowościach różniących się stopniem istniejącej bazy musi uwzględnić nakłady poniesione lub które wypadnie ponieść, niezależnie od źródła finansującego te nakłady (przemysł czy władze terenowe), w ostatecznym bowiem rachunku ponosi je państwo. Dlatego też stosowany w dotychczasowej polityce rozmieszczenia sił wytwórczych rachunek efektywności indywidualnej zakładu przemysłowego jest przedmiotem krytycznej oceny i nie znalazł weryfikacji w praktyce. Jeśli go zastąpić rachunkiem efektywności typu rozszerzonego, uwzględniającym koszty migracji zatrudnienia i przygotowania bazy, wówczas okaże się niezawodnie, że lokalizacja przemysłu na terenach zacofanych gospodarczo i dysponujących nadwyżkami miejscowej siły roboczej jest bardziej opłacalna na dłuższą metę.

Druga trudność wynika również z teoretycznej przesłanki celowej koncentracji nakładów dla maksymalizacji efektów. Przesłanka ta ma dwa aspekty. Jeden z nich to konieczność skoncentrowania niedostatecznych zasobów środków na ograniczonej liczbie odcinków, jeśli chodzi o inwestycje wielkie, gdzie niezbędne jest zharmonizowanie frontu robót dla ich realizacji w wyznaczonym terminie. Drugi natomiast aspekt to zapewnienie takiej proporcji w podziale środków inwestycyjnych, aby uzyskać optymalne efekty. Zwolennicy tezy koncentracji, występując przeciwko tzw. egalitaryzmowi w rozwoju gospodarczym, doprowadzili w dotychczasowej praktyce do koncentracji środków inwestycyjnych w regionach wysoko uprzemysłowionych, pozbawiając tymczasem inne regiony niezbędnych im środków na uprzemysłowienie. Spowodowało to efekt odwrotny do założonego, a mianowicie zwiększenie dysproporcji gospodarczych wewnątrz kraju między regionami wysoko i słabo uprzemysłowionymi zamiast ich stopniowej likwidacji. Równocześnie jednak teza o optymalnych efektach koncentracji nakładów inwestycyjnych nie została zweryfikowana faktycznymi wynikami. Doprowadziło to do przyznania przez dotychczasowych zwolenników i praktycznych realizatorów tezy koncentracji nakładów, że rezultaty uzyskane na polu maksymalnego rozmieszczenia przemysłu są niewystarczające, a ich analiza za ubiegły okres wskazuje na szczególną pilność postulatu znacznego pogłębienia i udoskonalenia ogólnego planu rozmieszczenia przemysłu w okresie perspektywicznym. Ocena ta wydaje się w pełni uzasadniona tym bar-

dziej, że potwierdzona jest szeregiem podobnych wniosków i uwag, np. w systematycznym opracowaniu rozwoju przemysłu w XX-leciu Polski Ludowej.

W związku z tym nasuwają się poważne wątpliwości w odniesieniu do samej zasady centralnego planowania rozmieszczenia przemysłu. Można rozważyć odmienną zasadę, a mianowicie przekazanie planowania rozmieszczenia przemysłu w większym niż dotąd zakresie władzom terenowym, np. wojewódzkim, znającym lepiej potrzeby i możliwości swych regionów, z pozostawieniem centralnemu planifikatorowi roli koordynatora. Rzecz jasna, że nie dotyczy to tych wielkich budów przemysłowych, mających podstawowe, ogólnonarodowe znaczenie, takich jak Nowa Huta, Płock czy Puławy, lub też związanych z bazą surowcową, jak Turoszów czy Konin, odnosi się to natomiast do pozostałych inwestycji, w szczególności do inwestycji o swobodnej lokalizacji, których udział w sumie ogólnej inwestycji państwa nie jest co prawda duży (ok. 10%), ale które odgrywają szczególną rolę w aktywizacji terenu. Drugą zasadą, którą wypadałoby stosować, jest skorygowanie metod rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji przez włączenie do niego nakładów związanych z migracją zatrudnienia, a więc z budową mieszkań, osiedli itd., łącznie z wszystkimi związanymi z tym inwestycjami towarzyszącymi.

Dalsze postulaty idą w kierunku rewizji pojęcia koncentracji nakładów i równouprawnienia regionów o różnym stopniu uprzemysłowienia w korzystaniu ze środków państwowych na rozwój gospodarczy. Nie jest również udowodnione, że tylko duże zakłady przemysłowe są najbardziej efektywne ekonomicznie. W wielu przypadkach bardziej efektywne są zakłady średnie, rozmieszczone w sposób zapewniający minimalizację nakładów inwestycyjnych i eksploatacyjnych, zajmujące się produkcją pracochłonną w ośrodkach największych rezerw siły roboczej. Dotyczy to np. małych stosunkowo zakładów przemysłu maszynowego, metalowego, precyzyjnego, kooperującego z zakładami dużymi, średnich zakładów przemysłu drzewnego o specjalizowanej produkcji itd.

### Zarys perspektyw rozwoju gospodarczego

W okresie 20-lecia Polski Ludowej zrealizowane zostały podstawowe przekształcenia struktury społeczno-gospodarczej oraz dokonał się potężny wzrost sił wytwórczych.

Stworzona została baza do dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, ujętego w ramy planu perspektywicznego na lata 1960—1980 oraz planów 5-letnich, z których plan na lata 1961—1965 jest konsekwentnie realizowany, zaś plan na lata 1966—1970 znajduje się obecnie w stadium

końcowego opracowania. Mierząc dystans, który nasz kraj, a w nim i woj. warszawskie, przebył w ostatnim 20-leciu na drodze socjalistycznej industrializacji, należy mieć na uwadze, że znajdujemy się dziś na etapie przejściowym i przygotowawczym do dalszego, szerszego i silniejszego uprzemysłowienia. W okresie bieżącego dwudziestolecia, do roku 1980, produkcja globalna naszego przemysłu wzrosnąć ma 4,5-krotnie, co oznacza dojście do poziomu produkcji krajów wysoko uprzemysłowionych. W niektórych najważniejszych gałęziach przemysłu tempo rozwoju produkcji będzie jeszcze większe, ponieważ w chemii zakłada się wzrost przeszło 10-krotny, w energetyce i przemyśle maszynowym niemal 7-krotny. Są to wskaźniki wysokie, ale leżą one w sferze obiektywnych możliwości, stworzonych w wielkim stopniu przez nasze dotychczasowe osiągnięcia zarówno w przygotowaniu bazy materialnej, jak i ludzkiej.

Dla stopniowej likwidacji dysproporcji gospodarczych założone tempo rozwoju przemysłu w województwie jest wyższe niż wskaźniki ogólnokrajowe. Zakłada się w planie perspektywicznym, że w okresie 20-lecia 1960—1980 produkcja globalna przemysłu wzrosnąć winna 10-krotnie, podczas gdy liczba zatrudnionych w przemyśle na terenie woj. warszawskiego wzrosnąć ma z ok. 100 tys. do 258 tys. osób, a więc 2,6 razy. Znacznie większy wzrost produkcji niż zatrudnienia umożliwić ma zmiana struktury produkcji, postęp techniczny i wzrost wydajności pracy.

Jakie są realne możliwości realizacji tak znacznego wzrostu uprzemysłowienia oraz jakie są jego kierunki. Aby na to pytanie odpowiedzieć, wypada przeanalizować główne czynniki rozwoju przemysłu w województwie. Są to przede wszystkim: baza surowcowa, warunki geograficzne i rezerwy siły roboczej. Wagę tych czynników zwiększa ich agregacja.

Baza surowcowa mogąca służyć do dalszego uprzemysłowienia województwa nie jest zbyt bogata i składa się właściwie z 2 rodzajów surowców: mineralnych — dla rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, oraz rolniczych — dla rozwoju przemysłu spożywczego. Tym niemniej mają one pewne znaczenie. Występujące w niezbyt wielkich ilościach, lecz rozmieszczone na różnych terenach zasoby deficytowych surowców: ilów, glin, piasków i żwirów są bazą dla mających powstać licznych zakładów przemysłu ceramicznego, szklarskiego, wapienno-silikatowego, betoniarskiego, prefabrykatów budowlanych. Rozwinąć się ma również przemysłowa eksploatacja złóż kredy kornickiej.

Szersze znaczenie ma rozwój przemysłu spożywczego w oparciu o planowany wysoki wzrost produkcji warzyw i owoców, buraka cukrowego, mleka i jaj oraz mięsa. Oznacza to możliwość stworzenia w województwie licznych zakładów przetwórstwa spożywczego: owocowo-warzywnego i cukrowni, jajczarsko-drobiarskiego, mleczarskiego i mięsnego, szcze-

gólnie w powiatach położonych poza strefą bezpośredniego zaopatrzenia stolicy.

Czynnik warunków geograficznych posiada dla woj. warszawskiego istotne znaczenie. Należy do nich przede wszystkim centralne położenie, bezpośrednia bliskość stolicy i jej chłonnego rynku, dobra sieć połączeń kolejowych i drogowych, znaczna ilość rzek, co umożliwi lokalizację przemysłów wodochłonnych.

Wszystkie te warunki sprzyjają rozmieszczeniu przemysłu, w szczególności zaś powiązaniom kooperacyjnym zarówno z Warszawą, jak i z innymi okręgami przemysłowymi. Ma to istotne znaczenie dla przemysłów o tzw. swobodnej lokalizacji, jak maszynowy, chemiczny, elektrotechniczny i inne.

Trzeci czynnik uprzemysłowienia, najbardziej w naszych warunkach decydujący, to poważne nadwyżki siły roboczej w naszym województwie, które już dziś występują, ale które będą w okresie planu perspektywicznego wzrastać na skutek dużego przyrostu naturalnego. Przyrost ten wyniesie ma, według prognoz demograficznych, do 1980 r. — 26%, zwiększając liczbę ludności województwa do ponad 3 mln osób. Należy jednak mieć na uwadze, że równocześnie nastąpią procesy migracyjne, które częściowo dotyczyć będą przejścia ludzi ze wsi do miast województwa, częściowo zaś poza województwo.

Mimo przyrostu naturalnego, ludność wsi będzie się systematycznie zmniejszać, z jednej strony na skutek procesów mechanizacji i chemizacji rolnictwa, zwalnających pewną część zatrudnionych, z drugiej — na skutek kształcenia młodzieży wiejskiej w szkołach i technikumach zawodowych, z których przeważająca część przejdzie do zawodów pozarolniczych i do miast. Szacuje się, że w wyniku procesów migracyjnych ok. 150 tys. osób opuści województwo, natomiast ok. 500 tys. osób opuści wieś, przenosząc się do miast i miasteczek województwa. W ten sposób oczekiwana liczba ludności województwa wyniesie ma w 1980 r. — 2 850 tys. osób, z czego na wsi 1 500 tys., a w miastach — 1 350 tys. osób. Ta ostatnia liczba określa zapotrzebowanie na pracę poza rolnictwem. Daje to bardzo poważną rezerwę siły roboczej przyciągającej przemysł, który zmuszony będzie z czasem do lokalizacji w pobliżu jej zasobów.

Na tle podniesionych wyżej czynników uprzemysłowienia woj. warszawskiego oraz ogólnych przesłanek rozwoju gospodarczego rozpatrzmy niektóre problemy dalszego rozwoju województwa według założeń do planu 5-letniego na lata 1966—1970. W oparciu o wytyczne IV Zjazdu PZPR przygotowywane i dyskutowane są obecnie projekty naszej przyszłej 5-latki, która powinna przynieść dalszy potężny rozwój sił wytwórczych i zapewnić stopniowy wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Projekt planu przewiduje wzrost globalnej produkcji przemysłu województwa z 27,5 mlrd zł w 1965 r. do 52 mlrd w roku 1970, a więc o 89% przy wzroście zatrudnienia w przemyśle o 44 tys. osób. Przewidywana jest budowa i rozbudowa poważnej liczby zakładów przemysłowych, w szczególności w miejscowościach obecnie słabo uprzemysłowionych, jak (poza Płockiem i Ostrołęką), Siedlce, Wyszaków, Wyszogród, Ciechanów, Nasielsk, Sokołów, Ostrów Maz., Mława, Dęblin, Garwolin, Sochaczew, Warka, Sierpc. W przekroju branżowym na czoło wysuwa się obok przemysłu chemicznego — przemysł maszynowy, elektrotechniczny, metalowy, papierniczy, przy czym dużą rolę winien odegrać także rozwój przemysłu rolno-spożywczego. Nie wchodząc w szczegóły tych projektów, wskazać należy, że u podstaw ich leżą 2 założenia:

a) ograniczenie lokalizacji przemysłu i zwiększenie zatrudnienia w powiatach podwarszawskich, gdzie istnieje już dziś stosunkowo duży stopień uprzemysłowienia i niedobór siły roboczej, z równoczesnym zapewnieniem rozwoju przemysłu w powiatach odleglejszych od Warszawy i posiadających rezerwy siły roboczej.

b) wykorzystanie zasobów surowcowych, wody i energii z jednej strony, rozmieszczenie zaś przemysłu o swobodnej lokalizacji w synchronizacji z możliwościami kooperacyjnymi oraz w warunkach aktywizacji terenowej — z drugiej.

Projekt planu przyszłej 5-latki przewiduje poważny rozwój rolnictwa woj. warszawskiego. Produkcja globalna rolnictwa wynieść ma w 1970 r. w stosunku do 1965 r. — 119,1%, z tego roślinna 120,3%, zwierzęca zaś 117,2%. Wartość produkcji na 1 ha użytków rolnych zwiększy się w tym okresie z 12,6 do 15,2 tys. złotych, przy czym na skutek intensyfikacji produkcji i przejścia do produkcji bardziej pracochłonnej przewiduje się wzrost liczby zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych z 33,8 do 34,5 osób, przy zwiększeniu produkcji na 1 zatrudnionego z 37,4 do 44,0 tys. zł. Oznacza to zwiększenie poziomu produkcji według wartości na 1 zatrudnionego w rolnictwie o 17,7, zaś wydajności pracy o 19,9%.

Szczegółowa analiza rozwoju rolnictwa wymaga specjalistycznego potraktowania, ograniczę się więc tu do kilku przesłanek determinujących ten rozwój. Są to m.in.: zmiana powierzchni i struktury zasiewów w kierunku zwiększenia areału sadownictwa, warzywnictwa, kultur przemysłowych i pastewnych, wzrost plonów w 1970 r., a mianowicie 4 zbóż do 21 q, ziemniaków do 170 q, buraka cukrowego do 280 q z ha, dzięki zastosowaniu różnych czynników plonotwórczych, głównie nawozów mineralnych, których zużycie na 1 ha w czystym składniku NPK wzrosnąć ma z 37 kg w 1962 r. do 130 kg w 1970 r. Przewiduje się również rozwój produkcji hodowlanej, wzrost pogłowia bydła o 36% (z podniesieniem obsady na 100 ha użytków rolnych do 51,3 szt.), trzody chlewnej o 13%,

do 1 812 tys., drobiu do ok. 15 mln, przy zwiększeniu nośności do 120 szt. oraz zwiększeniu udziału stosowanego szeroko na świecie chowu przemysłowego drobiu młodego. Dotychczasowe wyniki województwa w dziedzinie rolnictwa, plonów itd. nadają przyszłemu planowi 5-letniemu dobry punkt wyjścia i duży stopień realności sformułowanym założeniom.

Założenia do planu na lata 1966—1970 zakładają również poważny rozwój wszystkich innych działów gospodarki narodowej.

W oparciu o przedstawione założenia rozwoju dwóch podstawowych działów produkcji materialnej zajmijmy się bardziej szczegółowo niektórymi wynikającymi z nich problemami.

### Kierunki i metody realizacji podstawowych założeń rozwojowych

Podstawowe założenia zawarte w projektach planu woj. warszawskiego na lata 1966—1970 idą w kierunku wytyczonym przez uchwały partii i rządu i stwarzają warunki do dalszego rozwoju gospodarczego. Jednakże przy bliższej analizie tych założeń powstaje szereg bardzo istotnych zagadnień, dotyczących zarówno koncepcji rozwiązań kierunkowych, jak i metod realizacji wskaźników docelowych. Zatrzymajmy się nad niektórymi z tych zagadnień, potraktowanych kompleksowo.

Zasadniczym kierunkiem rozwoju gospodarczego województwa jest uprzemysłowienie. Od tempa tego uprzemysłowienia zależy realizacja 2 głównych zadań przyszłej 5-latki: zatrudnienie przyrostu i nadwyżek siły roboczej oraz aktywizacja zapóźnionych gospodarczo regionów dla podniesienia dochodu netto wytworzonego i dzielonego.

1. Przyrost siły roboczej, na skutek wejścia w latach 1966—1970 w wiek produkcyjny roczników powojennych z tzw. eksplozji demograficznej, będzie dwukrotnie większy niż w bieżącej 5-latce i wyniesie 120 tys. osób, co łącznie z istniejącymi nadwyżkami szacowanymi minimalnie na 30 tys. daje 150 tys. osób wymagających miejsc pracy. Planowany wzrost zatrudnienia w przemyśle wyniesie ma 44 tys., pozostaje więc bardzo poważny problem zatrudnienia ponad 100-tysięcznej rzeszy młodzieży w wieku produkcyjnym. Jest rzeczą jasną, że znaczna jej część znajdzie zatrudnienie w innych działach gospodarki narodowej i administracji publicznej, w służbie zdrowia, oświacie itd., część znajdzie pracę w Warszawie, gdzie wystąpi dalszy niedobór siły roboczej, lub też przeniesie się na inne tereny. Tym niemniej wszelkie obliczenia wskazują, że pozostaną nadwyżki siły roboczej. Pilną koniecznością jest stworzenie koncepcji zatrudnienia tej nadwyżki w produkcji materialnej i usługach, podnoszących produkt społeczny. Dodać przy tym należy,

że planowany wskaźnik zatrudnienia w rolnictwie na 100 ha użytków jest zbyt wysoki i nie zapewnia dostatecznego przychodu, co wymaga również postawienia sprawy zatrudnienia pozarolniczego wynikającej stąd nadwyżki siły roboczej.

Wydaje się, że nie wyczerpane zostały w projektach planu na lata 1966—1970 wszystkie rezerwy wzrostu zatrudnienia. Można wysunąć tu kilka istotnych momentów:

a) w ramach skierowanych na rozwój przemysłu kluczowego środków inwestycyjnych oddziaływać ma przeznaczenie ich na produkcję pracochłonną oraz na inwestycje o małej kapitałochłonności z najmniejszymi możliwymi kosztami wyposażenia stanowiska roboczego, kładąc większy nacisk, gdzie to jest możliwe, na budowę zakładów średnich i mniejszych, rozmieszczonych na terenach posiadających nadwyżki miejscowej siły roboczej i nie wymagających inwestycji towarzyszących;

b) przygotować organizacyjnie warunki do przyciągania przemysłu z ośrodków, w których występuje konieczność deglomeracji biernej czy czynnej, np. Warszawa, Górny Śląsk, przy czym do tych warunków należy głównie: przygotowanie wydzielonych budynków nie użytkowanych lub niewłaściwie użytkowanych przez adaptację dla celów przemysłowych ewentualnie nawet budowę hal w stanie surowym oraz przygotowanie kadry kwalifikowanej przez zmianę struktury szkolnictwa średniego w kierunku większego udziału szkolenia zawodowego, np. na Kurpiach;

c) położyć większy nacisk na rozwój przemysłu planowanego tereno-wo przez realizowanie na ten cel środków rozwoju tego przemysłu oraz zwiększenie przyznanych na ten cel środków inwestycyjnych. Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy stanowią poważny w naszych warunkach i doniosły czynnik aktywizacji na terenach gospodarczo zapóźnionych, podczas gdy w projekcie planu przewidywany jest niższy wskaźnik jego rozwoju niż przemysłu kluczowego, a mianowicie 144% wobec 204% i niższe tempo niż w bieżącej 5-latce: 144% wobec 154%. Jest to istotny mankament. Istnieją różne poglądy na zakres i koncepcję rozwoju przemysłu terenowego i spółdzielczości, należy jednak mieć na uwadze, że ma on do spełnienia jeszcze poważną rolę w zakresie rozwoju produkcji zarówno o charakterze kooperacyjnym, jak i dla zaopatrzenia ludności. Wymaga to przejścia od tradycyjnego asortymentu do produkcji nowych wyrobów. Należałoby się przykładowo zainteresować produkcją lekkiego sprzętu budowlanego (taczki, łopaty ręczne itd.), wagi handlowe, części dla produkcji finalnej zakładów warszawskich i innych.

Dużą przyszłość może mieć np. produkcja biżuterii szklanej, stanowiącej przedmiot nieustannego zainteresowania i dużego popytu, a odznaczająca się dużą pracochłonnością, podobnie jak produkcja różnych wyrobów i ozdób z tworzyw sztucznych;



d) stworzyć koncepcję organizacyjną rozwoju usług i rzemiosła, które obecnie stanowią wąskie gardło. Przed wojną w woj. warszawskim było ponad 100 tys. rzemieślników, obecnie jest ich niewiele ponad 10 tys. Rzecz jasna, że zmieniła się struktura rzemiosła, odpadła w znacznym stopniu ta jego część, która zajmowała się wytwarzaniem (ubrania, obuwia), dziś zupełnie niemal przejętym przez przemysł. Powstały natomiast nowe rodzaje potrzeb rzemieślniczo-usługowych, jak elektrotechnika w gospodarstwie domowym, radiotechnika itd. w bardzo szerokim zakresie. Są różne poglądy na zapotrzebowanie na kwalifikowanych rzemieślników zarówno dla potrzeb wsi, jak i ogólnych. Szacuje się je w województwie (łącznie dla usług uspołecznionych i prywatnych warsztatów) na ok. 20—40 tys., co wskazuje na możliwość wchłonięcia poważnej części rezerw siły roboczej. Dotychczasowe środki rozwinięcia bazy usługowej przez rzemiosło prywatne i uspołecznione nie dały należytych wyników, wobec czego niezbędne jest podjęcie innych środków, jak również nowe podejście do tego zagadnienia;

e) szczególnie znaczenie dla rozwoju przemysłu ma rekonstrukcja organizacyjno-techniczna, której celem jest uruchomienie poważnych rezerw istniejących w naszym przemyśle. Jedną z takich rezerw jest niski na ogół wskaźnik zmianowości. Zwiększenie wskaźnika zmianowości do 1,8—2 daje możliwość zatrudnienia bardzo poważnej liczby robotników i odpowiedniego zwiększenia produkcji bez większych nakładów inwestycyjnych. Dlatego też niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowej analizy zdolności produkcyjnej oraz warunków i możliwości pełniejszego jej wykorzystania zarówno przez zwiększenie zmianowości, jak i rozszerzenie wąskich przekrojów, uruchomienie nie wykorzystanych mocy itd. Istnieją dane, wskazujące, że idąc po tej linii, przemysł warszawski potrzebować będzie znacznego uzupełnienia załóg, w dużym stopniu z terenu województwa. Podobna sytuacja wytworzy się w przemyśle województwa, co przynieść winno znaczną ilość dodatkowych miejsc pracy;

f) istotnym elementem rekonstrukcji organizacyjno-technicznej może być tworzenie i rozbudowa zaplecza techniczno-usługowego, jak bazy remontowe, narzędziowe, usługowo-budowlane itd. dla obsługi zakładów przemysłowych. Chodzi tu o zakłady wydzielone, wyspecjalizowane, rozmieszczone w terenie i spełniające funkcje usługowe nie w przekroju branżowym, lecz terenowym, niezależnie od podporządkowania administracyjnego. Ważną cechą zaplecza techniczno-usługowego jest koordynacja pozioma (na wzór Bielska-Białej), zapewniająca większą efektywność przez specjalizację i obniżenie kosztów eksploatacyjnych, a równocześnie znaczną oszczędność nakładów inwestycyjnych. Różne mogą być sposoby tworzenia takiego zaplecza, lecz w każdym przypadku niezbędny jest udział władz terenowych dla zapewnienia ich koordynacji poziomej.

Równocześnie powstaje możność stworzenia dodatkowych miejsc pracy przez rozmieszczenie tego zaplecza na terenie województwa.

Wszystkie podniesione wyżej momenty zawierają bardzo poważne możliwości dodatkowego zwiększenia zatrudnienia. Nie wyczerpują one wszystkich rezerw tworzenia dodatkowych miejsc pracy i poprawy bilansu siły roboczej w województwie w następnej 5-lacie. Istnieją więc realne przesłanki rozwiązania pozytywnego sprawy zatrudnienia przyrostu i nadwyżek siły roboczej, a równocześnie przyspieszenia tempa aktywizacji gospodarczej oraz uprzemysłowienia województwa. Powstaje jednak zagadnienie realizacji tych napiętych i trudnych zadań.

W aktualnej sytuacji gospodarczej rozwiązanie tego zagadnienia zależy w pierwszym rzędzie od inicjatywy i śmiałości koncepcyjnej, od przedsiębiorczości i szerokiej mobilizacji i aktywności rad narodowych, organizacji, instytucji i mas pracujących naszego województwa. Przyływ państwowych środków inwestycyjnych, regulowany planowym podziałem dochodu narodowego, nie jest i nie może być wystarczający. Obiektywna analiza wykazuje, że woj. warszawskie znajduje się w sytuacji wymagającej zwiększenia tego przyływu, jak również bardziej racjonalnego wykorzystania środków inwestycyjnych w stosunku do najpilniejszych potrzeb terenu. Równocześnie jednak główny nacisk położyć należy na własną inicjatywę i aktywność.

Szczególne znaczenie ma współdziałanie aktywu społecznego w powiatach, miastach, osiedlach i nawet gromadach w wykrywaniu rezerw zatrudnienia, nie wykorzystanych mocy produkcyjnych, niewłaściwie eksploatowanych budynków, nadających się na warsztaty pracy, nieczynnych maszyn i urządzeń wytwórczych, różnych możliwości wykorzystania zasobów surowcowych i odpadów.

W tym celu należałoby usprawnić i uaktywnić na terenie każdej jednostki administracyjnej organy społeczne dla zajęcia się wykrywaniem i mobilizacją rezerw wewnętrznych danego terenu, inicjowaniem tworzenia dodatkowych miejsc pracy, drobnych zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, placówek usługowych, ośrodków turystycznych i innych poczynań gospodarczych, wynikających z warunków i specyfiki terenu. Można by rozważyć powiązanie terenowe wszystkich istniejących obecnie ciał społecznych w kierowane przez FJN społeczne komitety inicjatywy, które stanowiłyby w układzie terenowych rad narodowych na szczeblu powiatu czy miasta odpowiednik tych form organizacyjnych aktywu społecznego, które w przekroju branż przemysłu i wielkich zakładach pracy powołane są do wykrywania i mobilizacji rezerw. Niezależnie jednak od nazwy czy formy organizacyjnej niezbędne jest zmobilizowanie aktywu społecznego przez terenowe rady narodowe dla realizacji podniesionych wyżej zadań. Poważną pomoc w tej dziedzinie

mogą okazać naukowcy, podejmując opracowanie niektórych metod, rozwiązań i ocen w ramach pracy Rady Naukowo-Ekonomicznej przy Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Doniosłym czynnikiem przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego jest zacieśniająca się współpraca Prezydium Wojewódzkiej i Stołecznej Rad Narodowych. Przekonywającym wyrazem tej współpracy jest wspólny projekt planu 5-letniego dla m.st. Warszawy i woj. warszawskiego, do którego opracowane zostały założenia przez wspólną Pracownię Planów Regionalnych i przedyskutowane na wspólnym posiedzeniu rad naukowych wojewódzkiej i stołecznej.

Problem tej współpracy, jej zacieśnienia i różnostronnych powiązań ma niezwykle istotne znaczenie. Warszawa znajduje się w centrum woj. warszawskiego, jest z nim silnie złączona splotem więzi ekonomicznych, społecznych i in., jednakże zachowuje zasadnicze cechy odrębności, jako wielkie miasto i stolica kraju. Cechy te uzasadniają utworzenie z Warszawy i województwa dwóch odrębnych, wielkich jednostek administracyjnych.

Obie te jednostki na przestrzeni 20-lecia rozwijały się obok siebie, lecz niezależnie od siebie. Rzutowało to silnie na rozmieszczenie sił wytwórczych, które pod wpływem różnych czynników, choć nie zawsze racjonalnie koncentrowały się w Warszawie z pominięciem województwa, na skutek czego w stolicy okazał się duży niedobór siły roboczej. Dojazdy do pracy stanowią nie tylko poważne obciążenia bilansu czasu pracowników, ale wyczerpują zdolność transportu na arteriach łączących Warszawę z miastami województwa.

W tych warunkach wynikł wspólny problem deglomeracji przemysłu w jego dwóch odmiennych aspektach: dla Warszawy ograniczenia budowy i tworzenia nowych zakładów przemysłowych oraz ewentualne przeniesienia na teren województwa niektórych istniejących zakładów o tymczasowej lub wadliwej lokalizacji, dla województwa zaś — przejęcia z Warszawy niektórych tamtejszych zakładów lub rozbudowujących się oddziałów oraz zlokalizowania na swoim terenie zakładów, które miały być zlokalizowane w Warszawie. Zapoczątkowany już proces deglomeracji Warszawy i aktywizacji terenów zapóźnionych gospodarczo w województwie polega, jak dotąd, na utworzeniu szeregu filii — oddziałów warszawskich zakładów przemysłowych w różnych miastach województwa, przy czym przewidziane jest tworzenie dalszych takich filii, dających zatrudnienie tysiącom ludzi. Opracowania Rady Koordynacyjnej Przemysłu przy KW PZPR idą w kierunku kontynuowania i przyspieszenia procesu deglomeracji przemysłu stołecznego na rzecz województwa.

Obok problemu deglomeracji rozwiązywane są i inne problemy,

wspólne dla Warszawy i woj. warszawskiego. Jednakże istnieje konieczność dalszego rozwijania współpracy stolicy i województwa w zakresie racjonalnego rozmieszczenia nowych zakładów przemysłowych i rozbudowy istniejących, aby zapewnić optymalną efektywność ekonomiczną nakładów inwestycyjnych, wykorzystanie bazy surowcowej, zrównoważenie bilansu siły roboczej. W związku z tym wydaje się celowe nie tylko opracowanie wspólnego planu 5-letniego, ale i wspólne dysponowanie całością przyznanych środków na inwestycje planowane centralnie i terenowo, aby zapewnić najbardziej efektywne wykorzystanie tych środków z uwzględnieniem interesów zarówno Warszawy, jak województwa.

Koordinacja przemysłu Warszawy i województwa jest ważnym elementem rekonstrukcji organizacyjno-technicznej — przez stworzenie warunków dla szerszego zakresu specjalizacji i kooperacji, przez przekazanie zakładom przemysłowym zlokalizowanym w ośrodkach o nadwyżkach siły roboczej produkcji skoooperowanej najbardziej pracochłonnych części lub wyrobów, przez stworzenie wspólnego zaplecza usługowo-technicznego (remonty, transport, narzędzia itd.) w postaci placówek terenowych, nie podporządkowanych branżowo, lecz obsługujących wszystkie zakłady itd. w określonym promieniu. Nie wchodząc w szczególności tej koordynacji i jej różnorodne aspekty, podnieść należy, że prowadzi ona do bardzo poważnych efektów ekonomicznych, jak: koncentracja nakładów, tworzenie większych i silniejszych jednostek, obniżka kosztów i wzrost rentowności.

Z powyższego wynika, że współpraca Warszawy i województwa przybiera charakter koordynacji poziomej i w obopólnym interesie leży rozszerzenie zakresu i wzmocnienie tej koordynacji. Inicjatywa Prezydium Wojewódzkiej i Stołecznej Rad Narodowych stanowi w pewnym stopniu rodzaj eksperymentu koordynacji poziomej dwóch odrębnych wielkich jednostek administracyjnych.

Cechą istotną jest to, że ta koordynacja pozioma nie pociąga za sobą integracji dwóch organizmów, natomiast umożliwia ściślejsze łączenie pewnych ich części. Z tego punktu widzenia traktować należy koncepcję Warszawskiego Okręgu Przemysłowego, składającego się ze stolicy i regionu podwarszawskiego. Tworzenie okręgów przemysłowych niezależnie od granic administracyjnych stanowi również realizację zasady koordynacji poziomej, pozwalającej na optymalizację efektywności ekonomicznej.

W chwili obecnej Warszawski Okręg Przemysłowy jest jeszcze pojęciem geograficznym, przestrzennym, a nie gospodarczym. Nasycenie go treścią ekonomiczną dla stworzenia określonego organizmu gospodarczego jest bardzo ważnym i pilnym problemem, ponieważ organizm ten, agregując zasoby i środki działania Warszawy i województwa, stałby się silniejszy, sprawniejszy i bardziej efektywny ekonomicznie niż dwa od-

rębne jego człony ciężące do siebie gospodarczo, ale przedzielone granicami administracyjnymi i wynikającą z tego tytułu odrębnością inwestorów i poczynań. Dalszą konsekwencją WOP byłyby silniejsze oddziaływanie na jego zaplecze, a więc dotarcie koordynacji poziomej w zakresie lokalizacji zakładów przemysłowych, usługowych i in. oraz powiązań kooperacyjnych poza strefę uprzemysłowionych powiatów podstołecznych do strefy dalszej, a w szczególności do wymagających największej uwagi terenów kurpiowskich i siedleckich.

Jest rzeczą niewątpliwą, że koordynacja pozioma zarówno w ramach jednostek administracyjnych, jak i w szczególności pomiędzy odrębnymi jednostkami administracyjnymi ma do spełnienia bardzo poważną rolę. Trudno jeszcze powiedzieć, czy koordynacja pozioma, jaka zapoczątkowana została między Warszawą i województwem w dość szerokim zakresie i mająca wszelkie dane, by się rozszerzyć i wzmocnić, stanowi eksperyment, mogący kształtować nowe formy organizacji gospodarczej, których efektywność zweryfikowana będzie dopiero osiągniętymi w praktyce wynikami. Tym niemniej wypada chyba rozważyć pewne metody, zapewniające skuteczność koordynacji poziomej, a w szczególności zapewnienie radom narodowym większego wpływu na dokonywane na ich terenie inwestycje pod kątem ich racjonalności, celowości, efektywności oraz przeniesienia akcentu z partykularnych interesów branżowych na interes społeczny. Ważna akcja, zapoczątkowana przez Komisję Koordynacji Przemysłu przy KW, winna, wydaje się, być rozszerzona na województwo i znaleźć odpowiedniki, być może, również na szczeblu międzypowiatowym.

Poruszone wyżej zagadnienia aktywizacji społecznej i koordynacji poziomej nie wyczerpują, rzecz jasna, programu działania nad realizacją trudnych, złożonych i napiętych zagadnień przyspieszenia tempa uprzemysłowienia woj. warszawskiego. Zajęliśmy się nimi szerzej dlatego, że są to czynniki stosunkowo nowe, przystosowane do aktualnych potrzeb i realizujące wytyczne zawarte w uchwale II Plenum KC naszej partii.

Tyle uwagi poświęcono analizie pozostających jeszcze trudności, ponieważ kształtują one nasze zadania na najbliższą przyszłość. Znajdujemy się w końcowej fazie realizacji bieżącego planu 5-letniego i w obliczu przyszłego planu 5-letniego, którego zręby wytyczone zostały w uchwałach IV Zjazdu PZPR. Zawarta w nich jest wielka perspektywa dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, a z nimi i naszego województwa. I dlatego chciałem wykazać, jak bardzo od naszej inicjatywy i aktywności, od mobilizacji zasobów i organizacji sił społecznych, od wiedzy i umiejętności działania, a więc przede wszystkim od nas samych zależy, by wytyczoną w planach perspektywę zamienić we wspaniałą rzeczywistość.